

Lewitacja poety

Nowy tomik **Jan M J Masłyka** w ostatnim utworze zawiera deklaracje poety, iż poezja jest jego elementem życia i do takiej postawy zaprasza potencjalnych Czytelników. Jego inspiracją twórczą jest nieustanne poszukiwanie „wszędzie rzeczy niewyobrażalnych”, nie tylko w poezji, ale i symbolice, kulturze i w samym sobie. Bo poza osobistym przeżyciem chce również zostawić ślad w sobie dla innych.

Motywy głównie emocjonalne tych utworów stanowiących coś na kształt poematu, zwiane są z postrzeganiem miłości, zwątpienia, upływu czasu i rozpadu otaczającego nas świata. W wierszu otwierającym ten tomik pt. „Spowiedź” czytamy: *za pokutę / która mi się należy / oddam jeden obraz / obraz świata błękitnego / zielony wulkan nadziei / kolor oczu zapamiętanych / lub żar słońca / jeżeli jest to miłość / wówczas nic nie oddam / też mi się coś należy / od ciebie i życia.*

Poeta uważa, że krzyk i westchnienie stanowią narzędzia reprodukcji świata naszego i towarzyszących temu emocji. Ta muzyka i „muzyka ciszy” są miarą istnienia, natomiast zbieranie doznań i wrażeń kształtuje istotę człowieka. W wierszu bez tytułu czytamy: (...) *A niebo widziałem / w oczach błękitnych, / gdzieś nad Europą, / takie pełne marzeń / o istotności ludzkiej.*

Wiersze w tym tomiku zawsze są skierowane do kogoś, choć adresat nie jest wymieniany z imienia lub nazwiska, ale chyba chodzi tu o kobietę. Ta książka ma stanowić studium doznań zapisanych w pamięci dla przyszłości (wspomnień). Życie bowiem jest postrzegane jako droga, na której zawsze zdarzyć się może wszystko. W utworze – „Niewiele a tylko w podróży” poeta pisze: (...) *Pozostaje więc odczarować / stare i zapomniane zdania / i ubierać je w nowe / lub nowocześniejsze / struktury słowne / nie spotykane w nadrzeczywistości / a może to tylko iluzja / wszak / w drodze / zdarzyć się może wszystko* – z niedowierzaniem konkluduje autora.

Poeta staje się tu ewokatorem przywołującym cudze przeżycia i myśli, bo marzenia o współżyciu z sobą stanowią naturę ludzkiej koegzystencji, w które dziejąca się nieustannie miłość bez końca gra główną rolę. Życie w miłości łączy bowiem ludzi w dwie dopełniające się połowy, a w kolejnym wierszu bez tytułu poeta pyta: (...) *Powiedz mi więc / jak mnie kochasz / przestrzeń oddzielona / ja opowiem Ci / drzeniem Twoich warg / spojrzeniem Twojego wzroku / To jest wieczna opowieść.*

Z kolejnych utworów wynika, że pamięć winna być nieskończona, by mieścić w sobie uczucia i emocje, ciągle je przywołując, zaś poeta powtarza: (...) *Będę pamiętał dziewczynę / sprzed lat / jej gest, wzrok i szept / Będę pamiętał tę z dzisiaj / i jutro też.*

Miłość, podobnie jak loty ptaków, ciągnie ludzi ku górze: do nieba, choć nie da się tego do końca zrozumieć. Poeta bowiem marzy o przyszłości w nieustającej miłości, która podpowiada stopy wierszy dla ukochanej. Wtedy pojawia się „taniec życia”, który staje się dla

ludzi źródłem marzenia o wieczności. Wśród tłumów błędzących ludzi, poeta chce ze „światłem wiersza” w rękę im przewodzić, bo czuje się „wiecznym wędrowcem” aż po horyzonty kosmosu. Cóż – takie marzenia poetów nie są wyjątkowe, bo każdy z nich wkraczają na drogę tworzenia też tym marzy, ale dopiero Jan M J Masłyk pisze o tym bez jakiegokolwiek zakłamania. Warto więc podążyć jego drogą poezjomania.

prof. Ignacy S. Fiut



Jan M J Masłyk „Poezje/Poems”. Wydawnictwo i drukarnia. Towarzystwo Słowaków w Polsce, Kraków 2020, s. 80.

Ciemność, światło i cień

*Gubi się wiara
złotego rogu już nie ma
nieużyteczny Dekalog
jak drzwi z wyrwanymi zawiasami
zniknął szacunek dla słowa*

Tak **Paweł Kuszczynski** zdiagnozował rzeczywistość w wydanym w roku 2018 tomie wierszy „Pora słowa”. Od tamtego czasu degradacja tradycyjnych wartości przyspieszyła, a słowo (leżące u podstaw naszej cywilizacji) jest masowo wypierane przez obrazy, skrótowe smsy i memy. Słowom zmienia się znaczenie, zaprzęga się je do ekshibicyjnych rojeń, językowych wygibasów i politycznego mamienia. W mediach wraca czkawka nowomowa. „Język staje się brzydki i nieścisły dlatego, że głupio myślimy, a z kole-

niechlujstwo języka sprzyja głupiemu myśleniu” – dostrzegali to już George Orwell zmarły w 1959 roku. Co napisałby teraz?

Europa odchodzi od chrześcijańskich koźleni i na naszych oczach toczy się walka sił ciemności ze światłem (mam tu na myśli nie tylko wojnę na Ukrainie). *Nadmiar tajemnych narzędzi / zastraszenia / nieszczęść terroru i zbrodni* – twierdzi Paweł Kuszczynski i pyta: *Jak tu dotknąć następnego dnia / wypilem napar marzenia / a to był piołun.*

Opisane zjawiska boleśnie dotykają autora, zatroskanego losem człowieka. Poeta podtrzymuje polskie, romantyczne tradycje niezgody na zło tego świata i walki (tym razem) o duchową wolność. Jak nie zgubić się w ciemnościach? Gdzie odnaleźć sens istnienia? *Duch miota się między / czernią sadzy i bielą śniegu. (...) Jak wyjść z klatki przemijania i chaosu* – pyta.

Oparcie znajduje w historii. Odwołuje się do bohaterstwa i ofiary naszych przodków, poświęcając im wiele utworów. W tomiku „Mądrość dobra” takimi wierszami są „Tryptyk Katyński”, „Hubal” i „Córki generała” (o córkach generała Dowbora – Muśnickiego). W losach bohaterów dostrzega *jak cnota i upór zmagają się z czarnym losem*. Pamięć zawsze wygrywa – mówi poeta w utworze pisanym w Iglowie nad Wilią przy dawnym mdrzewiowym dworze rodziny Młynarskich:

*czuło się, że duch, który za nic
ma granice przez ludzi wymyślone
przyniósł pamięć wygrywającą z czasem,
teraźniejszość zgodził z przeszłością
jak te dwa brzegi [rzeki]*

W stronę światła prowadzi również kultura. Obcowanie z pięknem wzrusza i ocala człowieka. Dowodzą tego piękne wiersze „Billy Eliot”, „Pstrąg Franciszka Szuberta”, „Powrót Caspara Dawida Friedricha”.

W zgiełku tego świata ukojenie niesie przyroda, *otwiera oczy na grę kolorów i cieni, pomaga zachować spokój w niepokoju:*

*pozostają na zawsze gwiazdy
ze swym światłem
dla oczu tęskniących
za dala, tą ojczyzną pragnień*

Przyroda niesie z sobą światło a

*światło rozwiewa wątpliwości
prowadzi do krainy własnych myśli (...)
niknie krzącanie niepokoju
jak koła na wodzie
gdy rzucisz kamień
Jesteś, trzymasz się życia*

Natura jest wieczna, niesie spokój i prowadzi do Boga, a wiara zobowiązuje nas do trwania po stronie dobra i światła.

*otwarta przestrzeń –
spotkana polana przynosi spokój
w samotności znajduje
nieutajonego Boga*

(Dokończenie na stronie 18)